Cena numeru mk. 30.000.

Nr. 284. Wtorek 18 grudnia 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 500.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 600.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk 600.000.

Z przesyłką pocztową: mk. 700.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 1.200.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. | Będzin, Małachowskiego 7. | Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73. | Katowice, Szopena 4.

NOWY RZĄD.

Sosnowiec, 18 grudnia.

Zgodnie z zasadami parlamentaryzmu, po stanowczej odmowie Witosa postawienia przed plenum sejmu sprawy votum zaufania, prezydent Rzeczypospolitej powierzył funkcję utworzenia nowego gabinetu, przywódcy lewicy Thuguttowi, prezesowi stronnictwa „Wyzwolenia". Intencje prezydenta szły w tym wypadku, jak przypuszczać należy, po tej linji, by blok stronnictw, tworzący opozycję, po uniemożliwieniu rządów dotychczasowej większości, zgodnie z logiką i poczuciem odpowiedzialności za swą działalność, sam wziął rządy na swe barki i czynem udowodnił, że dotychczasowa krytyka jego, stosowana wobec rządu Witosa, nie była jeno zbiorem pustych frazesów i haseł demagogicznych, lecz z góry obmyślanym dokładnie planem rządzenia, lepszym niż dotychczasowy.

W każdym państwie naprawdę parlamentarnym, w analogicznych warunkach, gabinet Witosa, zastąpićby musiał gabinet, złożony z mężów zaufania lewicy. Tymczasem widzimy coś wręcz odmiennego.

Lewica, która wszelkiemi środkami, w których ocenę zresztą w chwili obecnej nie chcemy wchodzić, dążyła do obalenia rządu większości narodowej, po jego upadku wyraźnie uchyla się od obowiązku wzięcia na siebie odpowiedzialności za dalsze losy państwa i stara się zamydlić opinji publicznej oczy, hasłem „pozaparlamentarnego" bezpartyjnego" rządu, na którego czele stanąć ma Thugutt.

Że trudno będzie komukolwiek uwierzyć w „bezpartyjność" rządu, kierowanego przez jednego z najwięcej aktywnych i sztandarowych polityków lewicy, to rzecz jasna. Że za postępowanie rządu, czynić będziemy odpowiedzialnym Thugutta, tak jak lewica za działalność rządu poprzedniego zwalała odpowiedzialność na Witosa, to będzie rzeczą zupełnie naturalną, stałem i uzasadnionem prawem każdej parlamentarnej opozycji.

Zresztą Sikorskiego, czy Sosnkowskiego, trudno uważać za bezpartyjnych, jakkolwiek są „pozaparlamentarnymi". Zbyt silnie nazwiska ich zrosły się z kilkoletniemi rządami lewicy, lub osób, przez nią wysuniętych, byśmy na chwilę bodaj uledz mogli złudzeniu, że rządy ich będą dyktowane istotnemi potrzebami całego narodu, a nie bloku stronnictw, dzięki którego zwycięstwu, doszli z powrotem do tek ministerjalnych.

Na cóż więc ta cała „pozaparlamentarna" maskarada, na co to drapowanie się Thugutta w „bezpartyjność" i powoływanie się na współdział wszystkich ludzi „dobrej woli"?

Postępowanie lewicy nie jest tak bezcelowe, jakby się to na pierwsze spojrzenie zdawać mogło.

Politycy tego obozu, jakkolwiek przez okres kilkomiesięczny ciągle zarzucali dotychczasowej większości bezczynność, niedołęstwo i bezcelowość jej zarządzeń, zbyt dobrze zdaje sobie sprawę z faktu, że sytuacja, w którą wtrącili państwo, dzięki lekkomyślnemu wywo-

niu przesilenia rządowego, jest bardzo ciężka i że wyraźne i jasne zaangażowanie firmy lewicy mogłoby łacno narazić je na kompromitację, gdyby się okazało, że lepiej umieli krytykować, niż potrafią rządzić.

Lewica jest ostrożna. Obecne wysuwanie na plan pierwszy „pozaparlamentarnego" i „fachowego" gabinetu jest sprytną asekuracją na przyszłość, jest kruczkiem, za pomocą któr ego, na wypadek niepowodzeń rządu Thugutta, lewica mogłaby jak dziś to czyni, zrzucić ze siebie odpowiedzialność.

Na szczęście należy stwierdzić, że „dowcip" lewicy, w rodzaju tych ciężkich dowcipów", którego istotna tendencja wyłazi, jak szydło z worka i nikogo zwieść nie potrafi.

Obowiązkiem prasy narodowej jest stwierdzić z całą stanowczością raz jeszcze, że lewica, obaliwszy rząd Witosa, rząd większości narodowej, w momencie, kiedy rozpoczęte wielkie dzieło sanacji skarbu państwa zaczęło się realizować, odpowiedzialna jest za dalszy rozwój naszego politycznego i gospodarczego życia i że od tej odpowiedzialności, żadne strojenia się w piórka „pozaparlamentarności", c z y „bezpartyjności", uwolnić jej nie zdołają.

PRASA STOŁECZNA O NOWYM RZĄDZIE.

„Gazeta Warszawska" oświadcza, że wymienieni przez Thugutta, jako ewentualni członkowie jego gabinetu, Piłsudski, Sikorski i Skrzyński, daliby nowemu gabinetowi wyraźny charakter rządu partyjnego. Dziennik przewiduje dalej, że o ileby sejm wykazał niemoc stworzenia większości, prezydent winienby wziąć inicjatywę w swoje ręce i stworzyć rząd istotnie pozaparlamentarny dla pracy nad uzdrowieniem skarbu.

Senator Koskowski w „Kurjerze Warszawskim" wyraża niepokój, co do zapowiedzi Thugutta radykalizacji zamierzeń skarbowych, stwierdzając, że radykalny program skarbowy w Polsce nie może być dokonany bez szkody interesów polskich. Zresztą każdy rząd, który daje rękojmię skutecznego podjęcia wielkiego dzieła naprawy skarbu, będzie powitany przez ogół obywateli gorąco i radośnie i może liczyć na poparcie.

Pos. Stroński w „Rzeczypospolitej" przypuszcza, że stworzenie rządu Thugutta nie przyczyniłoby się do uspokojenia obecnych stosunków i przewiduje, że misja Thugutta się nie powiedzie.

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze, że ewentualne poparcie Thugutta przez mniejszości jest uzależnione od spełnienia pewnych minimalnych postulatów mniejszości.

„Robotnik" ze sympatją pisze o osobie Thugutta, jako przywódcy lewicy włościańskiej, donosząc, że klub P. P. S. postanowił poprzeć Thugutta.

Z polityki zagranicznej.

Parlament angielski bez większości.

(Kores. wł. „Iskry".)

Wybory do parlamentu angielskiego przyniosły tym razem nowość, która sprawia niemało kłopotu całemu krajowi. Od paru wieków w parlamencie londyńskim były tylko dwa wielkie stronnictwa, konserwatystów i liberałów.

Które z tych stronnictw było w większości, obejmowało rząd, a mniejszość stanowiła opozycję. Taki porządek zapewniał parlamentowi angielskiemu sprawność i siłę, tak iż ten uchodził za wzór dla całej Europy.

W ciągu ostatnich lat dziesiątków robotnicy wybierali do izby gmin własnych przedstawicieli, lecz ci łączyli się pospolicie ze stronnictwemliberalnem i stanowili jego oddział sojuszniczy. Dopiero w ostatnich czasach masa robotnicza, która zorganizowała się jako socjalistyczna partja pracy, występuje całkiem samodzielnie. W poprzednim parlamencie konserwatyści mieli większość kilkudziesięciu głosów i przewyższali liczebnie liberałów oraz przedstawicieli robotniczych razem wziętych. Obecnie dostali tylko 256 posłów, gdy liberali mają ich 158 a partja pracy 192. A więc konserwatyści pozostali nadal najsilniejszą grupą, ale już nie mają większości.

Zjednoczona opozycja dwóch pozostałych grup ma przewagę blisko 100 głosów i może odrazu obalić konserwatywny rząd Baldwina. Niedość jednak rząd obalić — trzeba na jego miejsce postawić nowy i stworzyć dla niego nową większość. A tymczasem liberali nie chcą się wiązać z socjalistyczną partją pracy a ta nawzajem niema ochoty zawierać z nimi sojuszu.

W takiem położeniu Anglja jeszcze nie była. Zamiast dwóch ma dzisiaj trzy wielkie stronnictwa, z których żadne niema większości w parlamencie i nie okazuje chęci do zawarcia sojuszu z innem. Głównym punktem kampanji wyborczej była kwestja ceł ochronnych.

Anglja od ukończenia wojny cierpi na brak zajęcia dla mas robotniczych, gdyż zbiedniała Europa niema za co kupować wytworów przemysłu angielskiego. Ażeby przynajmniej w części zaradzić tej klęsce, przywódca konserwatystów Baldwin postanowił, że trzeba będzie wprowadzić cła ochronne, i że tym sposobem ożywi się przemysł angielski i da pracę bezrobotnym.

Tak, lecz z drugiej strony, wskutek ceł wzrośnie drożyzna i jeżeli robotnik na jednym zyskał, to na drugim traci. Zarówno liberali, jak i robotnicy z parjii pracy wystąpili przeciw protekcjonizmowi i odnieśli zwycięstwo. Nie mogą się jednak porozumieć, aby stworzyć wspólną większość i wyłonić rząd. Baldwin, który już się podawał do dymisji i gotów był ustąpić nowemu gabinetowi, opartemu na liberałach i partji pracy, widząc, iż taki gabinet wcale się nie klei, postanowił zostać na swym urzędzie aż do zebrania się parlamentu i wyklarowania sytuacji. Oczywiście mogą go zaraz po zebraniu parlamentu obalić.

Do tego momentu pozostało kilka tygodni, a przez ten czas konserwatyści mogą dojść do jakiegoś porozumienia z liberałami i za cenę pewnych ustępstw pozostać u władzy.

Jak się narazie ułożą stosunki parlamentarne, okaże się w połowie stycznia 1924 r. Nie ulega jednak wątpliwości, że w każdym razie nowy parlament nie potrwa długo i ulegnie rozwiązaniu przed końcem kadencji.

Anglicy bardzo cenią swe tradycje i są przekonani, że warunkiem sprawności i mocą systemu parlamentarnego j e s t podział przedstawicielstwa narodowego na dwa i tylko na dwa wielkie obozy. D o ł o ż y też zapewne wszelkich usiłowań, aby usunąć to, co dla parlamentaryzmu angielskiego stanowi wyraz choroby i przywrócić dawny podział, z którego wypływa naturalna siła rządu i opozycji.

T. G-ski.

Wieści ważne.

Bogota, 16-XII (PAT.).

Podczas trzęsienia ziemi w Kolumbji bardzo wiele osób zostało zabitych i rannych. Miasto Cumbal nad granicą Ekwadoru zostało zniszczone. Z pod gruzów wydobyto 85 zabitych. Drogi wychodzące z Cumbal są zniszczone. Obszar trzęsienia nie jest jeszcze znany.

Paryż, 16-XII (PAT.).

Wobec wczorajszego kroku pełnomocnika niemieckiego Höscha na Quai d'Orsai większa część prasy zajmuje stanowisko wyczekujące, ponieważ zapewniają, że względem wręczonej przez pełnomocnika niemieckiego noty, ma być zachowana ścisła dyskrecja. Wrogo wobec noty zachowuje się kilka dzienników narodowych.

Havas dodaje między innymi: Francja i Belgja nie chcą przez odmowę nawiązania rokowań zdeprymować Niemcy. Wobec danych okoliczności najprostsza ostrożność poleciła Poincaremu zachować pewną rezerwę w odpowiedzi na notę Höscha.

Paryż, 16-XII (PAT.).

„Petit Parisien" pisze: Smutną byłoby rzeczą, gdyby kanclerz rzeszy widział w ostrożności z jaką rząd francuski postępuje zamiar uniknięcia rokowań przez Francję. Łatwo odgadnąć, że nota niemieckiego pełnomocnika nie bardzo Francję zadowala, ale należy zważyć, że Niemcy są gotowe do okazania dobrej woli. W obecnej chwili chodzi o spowodowanie koniecznego odprężenia.

Berlin, 16-XII (PAT.).

Rząd niemiecki doręczył komisji odszkodowań notę, w której uzasadnia następującą prośbę:

Dla wyżywienia ludności Niemiec potrzeba po koniec sierpnia 1924 r. przywieźć do Niemiec z zagranicy półtora miljona ton zboża jadalnego oraz 10 tysięcy ton tłuszczu miesięcznie. Dla zakupna tej ilości zboża i tłuszczu konieczny jest Niemcom kredyt zagraniczny, a kredyt ten rząd niemiecki uzyskać może tylko pod warunkiem, jeżeli pożyczce przyznane będzie prawo pierwszeństwa przed zobowiązaniami, wypływającemi z odszkodowań, Otóż rząd niemiecki prosi komisję odszkodowań, ażeby zgodnie z artykułem 251 traktatu wersalskiego udzieliła prawo pierwszeństwa przed zobowiązaniami, wypływającemi z odszkodowań. Otóż rząd niemiecki prosi komisję odszkodowań, ażeby zgodnie z artykułem 251 traktatu wersalskiego udzieliła prawa pierwszeństwa trzyletniej pożyczce niemieckiej do wysokości 70 miljonów dolarów na zakupno zboża i tłuszczu. Rząd niemiecki prosi o przyspieszenie decyzji komisji ze względu na całość sprawy. Komisja odszkodowań ma obecnie możność okazania, że pragnie dostarczyć ludowi niemieckiemu niezbędnych do egzystencji środków i stworzyć warunki sprzyjające przywrócenia zdolności płatniczej Niemiec.

Paryż, 16-XII (PAT.).

Hawas omawiając notę, złożoną Poincaremu przez pełnomocnika niemieckiego stwierdza, że Poincare przygotował w dniu wczorajszym projekt wspólnej noty francusko-belgijskiej. Nota potwierdza naczelną zasadę polityki, opartej na stosowaniach po-

WALKA O MILJONY.

411.

— Czyś to pan sygnalizował? — rzekł, zwracając się ku niemu.

— Nie nie ja, panie.

— Boże... mój Boże! — wołał naczelnik z rozpaczą, chwytając się rękoma za głowę.—Wyruszenie pociągu nie zostało sygnalizowanem.

Szmer trwogi i przerażenia wśód tłumu.

— Wyjście pociągu nie zostało sygnalizowanem... — powtarzano sobie nawzajem z grozą obawy wobec nieuchronnego niebezpieczeństwa, na jakie narażonym został pociąg, pędzący całą siłą pary.

Burza huczała coraz srożej, głos jednak naczelnika stacji dominował w tej chwili nad jej hukiem i szumem.

— Uderzyć w dzwon trwogi... zaalarmować! — krzyczał ów głos.

Spełniono rozkaz, dzwony zabrzmiały, kierunek wichru jednakże niósł owe dźwięki w stronę przeciwną od Roguebrun.

Jedyna nadzieja pozostała jeszcze, jedyna iskra ocalenia, oto przypuszczenie, iż stacja Roguebrun, nie dosłyszawszy być może sygnału, pociągu nie wypuściła.

Pod oślepiającem światłem bezustannych błyskawic oczy wszystkich zwróciły się w stronę przylądka Cap-Martin, gdzie linja drogi żelaznej zakreślała łuk krzywy.

Dzwon na trwogę brzmiał ciągle.

Nagle ogromna łuna ognista, przy towarzyszeniu ogłuszającego huku, zapłonęła na niebie.

Spostrzeżono na wyniosłości dwa w biegu pociągi, pędzące naprzeciw siebie szalenie.

Osoby, zebrane na stacji Monte-Carło, stały w osłupieniu, przyjęte przerażeniem, łatwem do zrozumienia.

Will Scott, blady jak widmo, patrzył wraz z innymi.

Nagle krzyk rozpaczy, krzyk przerażającej grozy, wybiegł razem ze wszystkich piersi. Przy świetle błyskawicy dostrzeżono uderzające w siebie dwie maszyny, wagony powspinane jeden na drugim, jak gdyby w walce olbrzymów, kilka wagonów, odrzuconych w przestrzeń siłą uderzenia i roztrącajacych się o skały, oblewane morskiemi bałwanami.

Ze wszystkich stron powstał krzyk:

— Doktorów... lekarzy... coprędzej!

Rzucono się na drogę, biegnąc ku miejscu katastrofy.

Scott pędził również za tłumem.

Najstraszniejsze przewidywania były niczem wobec przerażającego widoku zniszczenia. Gdziekolwiekbądź spojrzeć, trupy ludzkie.

Wszędzie ofiary żyjące jeszcze, lecz przygniatane ciężarem wagonów, z których wybiegały jęki i głuche skargi, wraz z rozpaczliwem wołaniem o pomoc.

Irlandczyk chodził pośród tych strasznych rumowisk, oświetlonych latarniami i zapalonemi naprędce pochodniami.

Broczył we krwi obok wagonu pierwszej klasy, zmiażdżonego jak dziecięca zabawka, z którego wydobyto trzy trupy pokaleczone do niepoznania. Wzrok jego padł na te trupy i dziki blask zapłonął w źrenicach tego demana.

Poznał w nich Jerzego de Nervey, Melanję Gauthier i Fryderyka Bertin, wszystkich bez życia.

I otóż droga w krwawym iście pochodzie otwierała się coraz bardziej przed Arnoldem Desvignes i jego szatańskim pomocnikiem, który poświęcił życie tylu ludzi dla utorowania tej drogi pierwszemu.

Nazajutrz dzienniki rozniosły na wsze srtony wiadomość o strasznej katastrofie, wymieniając nazwiska ranionych i zmarłych. Pomiędzy temi ostatniemi znajdował się wicehrabia de Nervey, Melanja i Fryderyk, których osobistość rozpoznać pozwoliły znajdujące się przy nich papiery.

Tym sposobem Arnold Desvignes dowiedział się o śmierci trojga spadkobierców Edmunda Beraud, przed odebraniem o tem wiadomości od Will Scotta

Irlandczyk, obawiając się powierzać cośkolwiekbądź w tym względzie poczcie lub telegrafowi, przybył sam do Paryża na trzeci dzień po tym strasznym wypadku.

Rzecz naturalna, iż poszedł przedewszystkim do Arnolda Desvignes, który odgadując, że jego wysłannik przyczynił się wiele do owego wypadku w Monte-Carlo, nie przewidywał, iż on to był głównym sprawcą tego nieszczęścia.

— W mistrzowski sposób zaiste urządziłeś to wszystko—rzekł wysłuchawszy opowiadania Will Scotta.—Droga przed nami wkrótce wolną będzie zupełnie.

— Obecnie pozostaje nam tylko stary Piotr Beraud, gałganiarz, — odrzekł Scott.

— Widziałeś go przed odjazdem do Nicei?

— Tak... — odparł irlandczyk —stwierdziłem, iż już dyszy zaledwie. Wódka podkopuje mu zwolna życie.

— Za zbyt powoli to działa... —zawołał Desvignes. — Miałażby nas zatrzymymać tak nędzna przeszkoda? Raz ito wkrótce skończyć z nim trzeba.

— A gdy skończymy, pryncypale? — pytał były klown z cyrku Fernando, patrząc badawczo w oczy Arnolda.

— Gdy z nim skończymy? — powtórzył wspólninik Verriera.

— Tak... Co wtedy będzie?

d. c. n.

stanowień traktatu, sprzeciwiającą się pozbawienia komisji odszkodowań jej uprawnień.

W dalszym ciągu nota potwierdza prerogatywy wysokiej komisji w Nadrenji, występując przeciw uszczuplaniu prawa władz, będących odpowiedzialnemi czynnikami bezpieczeństwa na terytorjum okupowanem. Przy uwzględnieniu powyższego Poincare zaznaczył, że przyjmie wszystkie oficjalne propozycje Berlina, dotyczące powrotu funkcjonarjuszy niemieckich, jednakże nie masowego. Projekt, opracowany przez Poincarego, będzie przedstawiony w Brukseli w ciągu dnia dzisiejszego. Nota zostanie wysłana do Berlina ewentualnie w poniedziałek.

Berlin, 16 XII (PAT.).

„Vossische Zeitung“ donosi: w Londynie rozeszła się pogłoska o mających nastąpić zmianach w poselstwach niemieckich w Paryżu i w Londynie. Posłem w Paryżu miał być mianowany Maltzahn, obecny podsekretarz stanu w min. spraw zagranicznych, posłem w Londynie ks. Hatzfeld, były komisarz rzeszy prowincji okupowanej. W kołach oficjalnych wiadomość ta nie znajduje potwierdzenia.

Berlin, 16-XII (PAT.).

Berliński związek dziennikarzy wydał dziś wieczorem bankiet, na którym kanclerz Marx i minister spraw zagranicznych Stresemann wygłosili mowy. Marx zauważył, że naród niemiecki ma przed sobą do przebycia okresy cięższe aniżeli niejeden z okresów wojny. Rząd jest zdecydowany nie zaniedbać niczego, ażeby uchronić naród niemiecki od grożących mu nieszczęść. Stresemann oznajmił, że ministerjum spraw zagranicznych ma opublikować drugą serję dokumentów ze swego archiwum, które rzucą światło na początki wojny. Stresemann podobnie jak Rathenau jest zwolennikiem rzucenia jasnego światła na te wypadki. Mówiąc o traktacie wersalskim, powiedział Stresemann, że naród niemiecki poniósł bezprzykładn ofiary na wypełnianie traktatu wersalskiego, a nie przyjmie żadnych warunków uwłaczających jego honorowi.

Praga, 16-XII (PAT.).

„Prager Tageblatt“ dowiaduje się że studenci rosyjscy ze skrajnej prawicy w liczbie dwu tysięcy, wśród których jest wielu byłych oficerów Wrangla, jadą z Pragi do Ameryki, spodziewając się otrzymać tam pomoc Forda.

Praga, 16-XII (PAT.).

Według urzędowego komunikatu rokowania w Rzymie w sprawie włosko-czeskiego traktatu handlowego doprowadziły do zupełnego porozumienia co do podwójnego opodatkowania.

Paryż, 16-XII (PAT.).

Zawarto układ pomiędzy przedstawicielami przemysłu włókienniczego na terytorjum okupowanem a komisją działającą z ramienia wysokiej komisji międzysojuszniczej do spraw, dotyczących wywozu. Pełnomocnicy niemieccy, reprezentujący cały przemysł wyrobów jedwabnych, aksamitnych i bawełnianych na terytorjum okupowanem, zobowiązali się dokonywać świadczeń oraz dostaw w naturze, należnych Francji z tytułu traktatu wersalskiego lub zawartych układów. Powyższa umowa zachowa moc do 15 kwietnia 1924.

Kopenhaga, 16-XII (PAT.).

Rząd duński, jeden z pierwszych odbiorców francuskiego przemysłu lotniczego, nabył obecnie we Francji osiem aparatów najnowszego typu.

Berlin, 16-XII (A.W.).

„Vorwaerts“ nawiązując do zjazdu niemiecko narodowej partji pisze, że niemiecka socjalna demokracja chętnie podejmie hasło rozpisania wyborów w szybkim czasie. Poprowadzi ona swoją walkę wyborczą nie tylko przeciwko narodowo niemieckiej reakcji, lecz i przeciwko mieszczczańskiemu duchowi, który panuje w obecnym reichstagu. Przez wstąpienie do rządu w marcu 1921, przeszkodziła socjalna demokracia obsadzeniu Ruhry. Zaledwie jednak wystąpiła z rządu nastąpiła okupacja z wiadomymi rezultatami. Po klęsce Cuna, pozostającego pod wpływem Helfericha stanęła znowu do apelu. Stronnictwa mieszczańskie z radością powitały tę wielką koalicję, ale odrazu oddały się wpływom kapitalistycznym, usuwając socjal-demokratycznego ministra finansów Hilferdinga. Zdaniem „Vorvaerts“ rza obecnie gabinet czysto mies ński i ci, którzy nie chcą paść ofiarą coraz zuchwalszej reakcji, będą musieli poprzeć przy wyborach jedynie stronnictwo pracy socjaldemokracji.

Londyn, 16-XII (A.W.)

Tegoroczny zbiór bawełny w Stanach Zjednoczonych wynosi przeszło 10 miljonów bel.

Berlin, 16 XII (A.W.)

Niemcy podpisały ugodę z rządem włoskim, dotyczącą kwestji spornych, wynikłych z przejęcia na rzecz Włoch pałacu Carafelli w Rzymie i wewnętrznego urządzenia pałacu znajdującego się na Kapitolu.

Berlin, 16 XII (A.W.)

Hamburski parowiec „Meteor“ rozbił się podczas burzy na wybrzeżu finlandzkiem.

Rzym, 16-XII (A.W.)

Rząd włoski polecił swemu przedstawicielowi przy rządzie Stanów Zjednoczonych założyć protest przeciwko zamierzonemu dalszemu ograniczeniu imigracji włochów do Ameryki.

Londyn, 16-XII. (AW)

Z Konstantynopola donoszą, że Ismet Pasza zapowiedział szereg aresztowań, mających na celu unieszkodliwienie prób przywrócenia politycznej władzy kalifat Wniosek ograniczenia kompetencji nadzwyczajnych trybunału został odrzucony przez zgromadzenie narodowe 89 głosami przeciwko 63. „Times“ omawiając sytuację w Konstantynopolu podnosi, że rząd i naród angielski zachowają wobec sporu zupełną neutralność. Część jednak angliików jest innego zdania, gdyż „Daily Telegraph“ ogłasza list otwarty angielskich mahometan domagający się od rządu Kemala paszy rozszerzenia kompetencji kalifatu.

Belgrad, 16.XII. (AW).

Według doniesień prasy tutejszej Włochy i Bułgarja miały zawrzeć tajny układ obronny na wypadek zaatakowania przez które z państw, lub gdyby jakieś państwo bałkańskie zamierzało okupować terytorjum Bułgarji. Przymierze to zdaniem dzienników skierowane jest przeciwko Jugosłowacji.

Nowy York, 16.XII (AW.).

Według „Reutera“ amerykański podsekretarz stanu dla spraw pracy zapowiedział dalsze ograniczenia imigracji do Stanów Zjednoczonych, oświadczając, że brak sił roboczych, jaki dawał się odczuwać kilka miesięcy temu, zmienił się obecnie przez znaczny napływ sił roboczych, w bezrobocie, które wykazuje tendencje rozszerzania się.

Rada ligi narodów.

Paryż, 15 grudnia.

Na dzisiejszem posiedzeuiu rady ligi narodów przystąpiono do rozpraw nad sprawami gdańskiemi i nad sprawą kolonistów niemieckich w Polsce. Co się tyczy kwestji składów materjałów wojennych polskich w Gdańsku, rada zgodziła się na wniosek polski i postanowiła wysłać do Gdańska komisję złożoną z 4 rzeczoznawców, celem załatwiena sprawy na miejscu. Co się zaś tyczy kolonistów niemieckich w Polsce, to sprawę tę rada ligi narodów przekazała specjalnej podkomisji, polecając jej opracowanie projektu odszkodowań dla kolonistów za wywłaszczone grunty. W każdym razie nie ma mowy o zwrocie tych gruntów kolonistom, czego się, jak wiadomo domagali niemcy.

Niemiec o polskości Śląska.

Sosnowiec, 17 grudnia.

Z okazji procesu hr. Schulenberga, jaki się obecnie toczy w Lipsku, wyszedł na jaw list, pisany do „Journal des Debats“. W liście tym hr. Schulenberg wyraźnie stwierdza, że cały Śląsk jest ziemią etnograficznie i topograficznie słowiańską.

W traktacie wersalskim popełniono błąd, przydzielając ziemie słowiańskie Niemcom. Cały Śląsk i Pomorze wsch. należało przyłączyć do Polski. Wciągnanie żywiołu słowiańskiego do Prus wyszły tylko Niemcom na szkodę. W czasie rozprawy hr. Schulenberg potwierdził swoje zapatrywanie i twierdził, że jako etnograf miał prawo zająć takie stanowisko.

List ten jest sensacją w prasie niemieckiej. Zdaje się, że sąd nie uzna tego za słuszne i hr. Schulenburg poniesie karę jako zdrajca stanu.

Dla nas to oświadczenie Niemca jest charakterystyczne i dowodzi, że nie wszyscy Niemcy wierzą w to, co im wmawiały przez lat 50 wszystkie hakatystyczne podręczniki szkolne.

Po wprowadzeniu nowej waluty w Gdańsku.

Gdańsk, 17 grudnia.

(Koresp. własna „Iskry“).

Skończyły się w Gdańsku piękne dnie dla spekulantów, waluciarzy i paskarzy. Coraz mniej widuje się elegantów o podejrzanej elegancji i manierach, którzy do niedawna panowali we wszystkich lokalach pierwszorzędnych. Pracujący stan średni i przedstawiciele inteligencji, którzy żyli dotychczas w jaknajtrudniejszych warunkach, zaczęli znów zarabiać jako tako. Wypłynęli znowu na powierzchnię, bo mogą już żyć po ludzku. I dlatego też spotyka się znowu w lepszych lokalach naprawdę lepszą publiczność. Tak charakteryzuje stosunki w wolnem mieście, które posiada już dobrą walutę „Baltische Presse“. Albowiem dobrze Gdańskowi z nową walutą, gdyż ubiegł Polskę w sanacji. Tem gorzej jednak dla Polski, a zwłaszcza dla sąsiadujących z wolnem miastem powiatów Pomorza.

W ostatnich dniach odbył się szereg zebrań związku ludowo-narodowego w Gniewie, Pelplinie, Tczewie i Starogardzie, na których mówcy miejscowi poruszyli między innemi sprawę Gdańską i gwałtownego wywozu artykułów żywnościowych do wolnego miasta. Sprawa ta, o której referował Kornaszewski ze Starogardu na zebraniu w Pelplinie i w Starogardzie jest dla nadgranicznych powiatów bardzo aktualną, ponieważ z powodu zaprowadzenia w Gdańsku guldena, wywozi się masami artykuły żywnościowe do Gdańska ogałacając z tych artykułów niemal całkowicie miasta nadgraniczne. Wskutek tego artykuły te, masło, gęsi, jaja i t. p. tanieją w Gdańsku a w miastach nagranicznych nietylko są drogie, ale nawet nabyć ich nie można.

Nie można się dziwić rozgoryczeniu mieszkańców nadgranicznych miast, jeżeli nie mają wystarczających dochodów, głodować muszą, gdy hakatyści gdańszczanie napychają sobie żołądki za niskie ceny nabytemi w Polsce artykułami żywnościowemi.

Ponieważ nas jednakowoż łączą z Gdańskiem traktaty, na mocy których obowiązani jesteśmy zaopatrywać w żywność Gdańsk, więc na zebraniu w Pelplinie wyrażono życzenie, aby przynajmniej ograniczyć wywóz w powiatach nadgranicznych. Całe państwo wiedy łżej poczuje ten ubytek, a ponadto na takim wywozie zarobią koleje polskie.

Niezdrowe te stosunki usuwe

jednak dopiero wprowadzenie i w Polsce pełnowartościowego pieniądza.

KRONIKA ŚLĄSKA.

Katowice. (Dolary w Katowicach zawsze droższe). W Katowicach notowano dzisiaj w poniedziałek; dolary 5,7 do 5,8 milj, mkp., gdy w Warszawie w tym samym czasie notowano je od 5,2 do 5,7 milj. mk. W Katowicach dosięgnął dolar później sumy 6—7 miljonów.

— (Katastrofalne położenie gmin). W niedzielę ubiegłą odbyło się w Katowicach zebranie związku miast i gmin górnośląskich. Wszyscy mówcy, pod honorowem przewodnictwem prezydenta miasta Katowic, dr. Górnika, stwierdzili opłakany stan gmin z powodu braku dochodów. Na wniosek burmistrza Król. Huty Dąbka, uchwalono rezolucję wzywającą rząd do natychmiastowego zaopiekowania się finansami gmin śląskich, wzgl. przyznania im pewnych prerogatyw.

— (Srebrny jarmarek z niedzieli). Niedzielny tak zw. „srebrny jarmarek“ w Katowicach był niezwykle ożywiony. Wszystkie składy, które popołudniu były otwarte, przepełnione były klijeztami, także z dalszych stron, a zwłaszcza z Zagłębia Dąbr., tak że rezultat można uważać za dostateczny. Ceny — zwłaszcza na rynku podarków gwiazdkowych, by bezkonkurencyjne.

— (Mięso dla G. Śląska). Magistrat m. Krakowa zawiadomił magistrat m. Katowic, że rzeźnikom tutejszym stale dostarczać będzie mięso, o ile rzeźnicy tutejsi odpowiednto się wylegitymują.

Król. Huta. Liczenie ludności województwa śląskiego, które nastąpi 31 b.m., odroczone zostało dla Król. Huty na czas nieograniczony, prace przedwstępne jednakże prowadzone być mają nadal. Dlaczego ta zwłoka specjalnie zastosowaną została do tego, miasta nikt tu wytłumaczyć nieumie.

— Posiedzenie plenarne członków rady miejskiej odbędzie się w środę, 19 b.m. w sali posiedzeń magistratu. Na porządku dziennym obejmującym 12 punktów, m. in. znajdują się: zaprzysiężenie nowych 6-ciu radnych, otwarcie klas w liceum niemieckim, stypendja, wsparcia i renty dla nauczycieli i funkcjonarjuszów.

Kronika.

Kalendarzyk.

18 Wtorek.	Dziś Gracjana B. Jutro Darjusza. Wsch. słońca 7.38 Zach. „ 3,55

Akademja w sali teatru. W niedzielę w godzinach przedpołudniowych w sali teatru zimowego w Sosnowcu odbyła się akademja poselska. Akademję zagaił p. Płodowski, który następnie objął przewodnictwo. Dłuższe przemówienia wygłosili posłowie: Kadłubowski i Dzierżawski. Pierwszy z nich omawiał obecną sytuację polityczną, drugi zaś tłmaczył bardzo licznemu audytorjum znaczenie, cel i historję powstania nowej, potężnej organizacji, „Straży narodowej“.

Posiedzenie plenarne delegacji do zwalczania drożyzny. Prezydjum delegacji zwołuje na jutro posiedzenie plenarne delegacji do zwalczania drożyzny w Sosnowcu. Na poprzednie zebranie stawiło się coś cztery, czy pięć osób. Jutro chyba stawi się ich więcej, bo choć delegacja drożyzny zwalczyć nie może, to przynajmniej trzeba okazać dobre chęci w tym kierunku.

Godziny handlu przed świętami. Począwszy od soboty nadchodzącej sklepy będą otwarte do godz. 9 wieczorem. W niedzielę sklepy będą otwarte od godz. 1 pop. do 6 wiecz.

Będzie więc dużo czasu na poczynienie zakupów przedświątecznych.

Miljonówka — miljardówka. Z Warszawy donoszą, że w najbliższych dniach oczekiwać należy przewartościowania t. zw. miljonówek w ten sposób, że cena nominalna miljonówki wynosić będzie miljon marek, a wygrana podniesiona będzie do jednego miljarda marek.

Z akademji górniczej w Krakowie. Walne zgromadzenie studentów i pierwszych absolwentów akademji górniczej zrzeszonych w kole słuchaczów akademji górniczej, zamknęło czteroletnią działalność powyższego towarzystwa, powołując do życia nową apolityczną organizację: stowarzyszenie studentów akademji górniczej, obejmujące wszystkich studentów i wychowanków akademji górniczej.

Organizację nowego stowarzyszenia oparto na wzorach akademji górn. (Leoben, Przybram, Freiberg, Petersbugr) oraz związków studentów zachodnio-europ. akademji górniczych (Mons, Liege, Londyn), przedewszystkiem zaś „association des eleves de l'ecole des mines w Paryżu.„

Sprawy oszczędnościowe. Dlaczego w dobie obecnego wprowadzania wszelkiego rodzaju oszczędności władze kolejowe nie zaprowadzą na pewnych dystansach biletów powrotnych, co byłoby podwójną oszczędnością, gdyż skarb uniknąłby wydawania kosztownych, a zupełnie zbędnych biletów, pasażerowie zaś nie potrzebowaliby dwukrotnie tracić czasu na stanie i denerwowanie się w ogonkach.

Zapytać również należy, dlaczego bilety miesięczne wynoszą zaledwie jedną trzecią ceny normalnej, co jest niczem nie usprawiedliwione i z krzywdą dla skarbu.

Jak zapewniają sami pracownicy kolejowi, na kolejach naszych jest jeszcze sporo działów, w których należałoby wprowadzić poważne i zupełnie racjonalne oszczędności.

Ciągła bolączka. Skandaliczne porządeczki na kolejach naszych weszły w okres bolączki chronicznej, która coraz dotkliwiej daje się wszystkim we znaki.

Najboleśniej odczuwa to młodzież szkolna, która, chcąc na czas przybyć do szkoły, musi wstawać o godz. 4 rano i następnie marznąc na stacjach, oczekując przybycia pociągu.

Żadne wystąpienia i prośby nie mogą skłonić władze kolejowe do poczynienia pewnych zmian w obecnym fatalnym rozkładzie jazdy, w dodatku większość pociągów stale kursuje z opóźnieniem, to też wszyscy. zmuszeni korzystać z tego niby, udogodnienia, przyjmują ze zjadliwym uśmiechem wersje o wysokiej jakoby sprawności kolei naszych, ignorujących zupełnie interesy pasażerów.

Czyżby oszustwo? Donoszą nam, iż niektóre gatunki tytoniu

CENNIK WĘGLA

na okres od 16 do 31 grudnia 1923 r.

ZWIĄZEK WYTWORCOW WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE

podaje do wiadomości odbiorców ceny netto franko sortownia, które pobierane będą za poszczególne gatunki i sortymenty węgla, wysłanego z kopalń w grudniu r. b. od 16 do 31 włącznie do stacji, leżących wewnątrz granic Rzeczypospolitej.

Ceny podane są w markach za tonnę.

I.

Ceny zasadnicze dla kopalń Zagłębia Dąbrowskiego (oprócz Solvay) zrzeszonych w Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce

Gruby, kostki I A i B Mk.	19.100.000	Miał z grysikiem	6.400.000
Kostka II	18.500.000	Miał bez grysiku	5.000.000
Orzech I	17.700.000	Pospółka I	11.800.000
Orzech II	16.000.000	Pospółka II	10.000.000
Orzech III	13.000.000	Pospółka III	8.800.000
Grysik	12.200.000	Niesortowany	13.200.000

Wymienione ceny, za uwzględnieniem podanych niżej zastrzeżeń, obowiązują kopalnie: T-wa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w Sosnowcu, T-wa Górniczo-Przemysłowego „Saturn“ w Czeladzi, Towarzystwa Warszawskiego Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach, Bezimiennego Towarzystwa Kopalń Węgla „Czeladź“ w Czeladzi, Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu i Spółki Akcyjnej Przemysłu Górniczego „Łagisza“ w Łagiszy, z następującemi zastrzeżeniami:

a) **Cena 19.100.000 mk. za tonnę stosowaną będzie do sortymentów węgla od 60 milimetrów wzwyż, cena zaś 18.500.000 mk. za tonnę do sortymentów od 40 do 60 milimetrów.**

b) **Towarzystwo Sosnowieckie za miał z grysikiem pobierać będzie cenę 6.100.000 mk., za miał bez grysiku 4.500.000 mk., a za pospółkę I (pierwszą) z kopalni Klimontów 10,800,000 mk. Pozatem za wszystkie sortymenty węgla z kopalni Modrzejów będzie pobierać dopłatę do cen zasadniczych w wysokości 5 % (pięć procent.)**

c) **Towarzystwo Saturn — za wszystkie sortymenty węgla z kopalni „Mars“ oprócz miału, pobierać będzie ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 % (dziesięć procentów).**

d) **Towarzystwo Warszawskie—za wszystkie sortymenty węgla z kop. „Feliks“ pobierać będzie ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 (dziesięć) procent.**

II.

Ceny Towarzystwa Zakłady Solvay w Polsce (Grodziec I)

Gruby, kostki I, II i orzech I	20.300.000
Orzech II	17.600.000
Pospółka I	11.100.000
Pospółka II	9.600.000
Miał z grysikiem	6.500.000

a) **Cena 20,300,000 mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 milimetrów wzwyż.**

III.

Ceny kopalń Zagłębia Krakowskiego zrzeszonych w Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce.

Galicyjskie Towarzystwo Anonimowe „Libiąż“ w Libiążu, Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A. i Towarzystwo Anonimowe Górniczo-Przemysłowe „Bory“ w Borach.

Gruby, kostki I i II, Orzech I A	20.30.0000
Orzech I B	17.600.000
Orzech II	12.600.000
Pospółka	10.630.000
Miał	5.000.000

a) **Cena 20.300.000 Mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 milimetrów wzwyż.**

b) **Towarzystwo Bory za węgiel myty pobierać będzie dopłatę do cen zasadniczych w wysokości 10 % (dziesięć procent.)**

IV

Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

Gruby, kostki I i II — 19.100.000.

Ceny pozostałych sortymentów jednakowe z zasadniczemi cenami Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 19.100.000 mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 mm. wzwyż.

Wszystkie wyżej wyszczególnione ceny są podane bez podatku państwowego oraz bez opłat komunalnych od wysyłanego węgla. Podatki i opłaty te, a również całkowity podatek stemplowy od umowy i połowa podatku stemplowego od rachunku obciążają odbiorcę węgla. Należności z tego tytułu wypływające będą podawane w rachunkach.

paczkowego nie posiadają przepisanej wagi, co przy dzisiejszej cenie tej używki, stanowi poważną różnicę dla kupujących.

Sprawa ta jest dość zawiła, tytoń bowiem łatwo wysycha lub też wilgnie, co wpływa na wagę, nie mniej jednak dobrze byłoby, aby sprawą tą zajęła się policja i wyświetliła, czy nie zachodzi tu oszustwo, obliczone na nieświadomość kupujących.

Produkcja węgla. Podług obliczeń „Przeglądu Górniczo-Hutniczego", w październiku r.b. produkcja węgla w Polsce, bez G. Śląska, była następująca:

Węgla kamiennego wydobyto: w Zagłębiu naszem 366193 tonn, w Krakowskiem 106.256 t., razem 472.449 t. Węgla brunatnego: w Zagłębiu naszem 11988 t., w Poznańskiem 1167 t., razem 181557 tonny. Ogółem wydobyto 584604 tonny.

Wszystko naopak. Widocznie nie tylko na naszym padole płaczu wszystko się psuje, okazuje się bowiem, że i w górnych sferach spostrzegać się dają anomalje.

Pomijając już nie normalną zimę, w ubiegłą niedzielę np. mieliśmy w Zagłębiu pokaźną zadymkę śnieżną, połączoną z błyskawicami. Zjawisko to trwało dłuższy czas i zastanawiał wszystkich brak grzmotów, towarzyszących zwykle błyskawicom.

Notowania kursów walut i akcji każdodziennie podaje firmom przemysłu i handlowym po uprzednim porozumieniu ajencji tegr. wschodn. oddział w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 3, III p., tel. 184. 3557-3

Szczury kolejowe. W Dąbrowie, na stacji ujęto dwuch pracowników kolejowych: Stan. Korala i Feliksa Garbicca, którzy po wyłamaniu drzwi z zamkniętego wagonu, kradli makuchy. „Wzorowych" pracowników osadzono w areszcie.

Werbowanie robotników. Donoszą nam, iż po Zagłębiu kręcą się jacyś ajenci werbujący robotników do robót we Francji i w... bolszewji.

Są to bezwarunkowo oszuści, starający się wyłudzić grosz od naiwnych, to też ajentów takich winno się wydawać w ręce policji, porad zaś, dotyczących rynku pracy, należy zaciągać w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, gdzie wszelkie informacje udzielane są bezpłatnie.

Ceny chleba i mleka. W magistacie sosnowieckim ustalono wczoraj cenę dwukilogramowego bochenka chleba na 340000 mk; litra mleka 260000 mk.

Cennik fryzjerów. Od wczoraj obowiązuje w Sosnowcu dla fryzjerów cennik następujący: golenie 120 tys. mk. strzyżenie 280 tys. mk. Należy podkreślić, że od stosowanych przez fryzjerów dodatków, jak: użycie pudru, wody kolońskiej, lub uczesania, mogą być pobierane ceny wyższe.

Podwyższenie czynszu hotelowego. Prezydjum delegacji cennikowej podwyższyło wczoraj czynsz hotelowy w sposób nastę-następujący: w hotelach drugiej kategorji pokój z jednym łóżkiem 360000 mk., pokój z dwoma łóżkami 540000 mk., a z trzema 720000 mk., łóżko dodatkowe 120000 mk; w hotelach trzeciej kategorji pokój z jednym łóżkiem 270000 mk., z dwoma łóżkami 410.000 mk., łóżko dodatkowe 110000 mk.

Strajk w fabryce Deichsla. Wczoraj w fabryce Deichsla wybuchł częściowy strajk na tle ekonomicznym. Chodzi mianowicie o podwyższenie zarobków za pracę kordową. Przebieg strajku spokojny.

Akcje, dewizy, waluty! Wydawnictwo ajencji telegraficznej wschodniej p. t. „Codzienne wiadomości ekonomiczne" podaje kurs akcji, dewiz, walut oraz szereg wiadomości z życia ekonomicznego. Prenumerować można w oddziale ajencji telegr. wschodn. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 3, III p. tel. 184. 3557-3

Z teatru.

„Sześć postaci scenicznych, w poszukiwaniu autora",

komedja do napisania w 3-ch aktach Pirandelli.

Dla przeciętnego, inteligentnego bywalca teatralnego, sztuka Pirandelli jest naprawdę niespodzianką. Spodziewano się wprawdzie czegoś niezwykłego, nowego, zrywającego może nawet zupełnie z dotychczasowym szablonem techniki scenicznej, ale spodziewano się w każdym razie — sztuki teatralnej, to znaczy jakiejś akcji, jakiegoś zdarzenia, ujętego w sceniczne formy. Tymczasem „Sześć postaci", są czemś zupełnie, zupełnie innem. Nie są komedją, — są „komedją do napisania" dopiero. Są uscenizowanym traktatem o teatrze, o tym nowym teatrze, którego zadań, może i sam Pirandello, dziś jeszcze nie potrafiłby zdefiniować, który jednak wyczuwa wrażliwy widz, jako coś zupełnie odmiennego od teatru dzisiejszego, coś znacznie silniej i bezpośredniej związanego z życiem i z temi jego przejawami, z których teatr czerpie i które treść jego i sens stanowią.

Dlatego też Pirandello przenosi akcję swojego traktatu scenicznego do teatru, na scenę taką, jaką ją publiczność teatralna zwykle nie widzi, na scenę pustą, odartą z blichtru dekoracji i świetlnych efektów — szary warsztat aktorskiej pracy.

Jak wczoraj, jak dziś i jutro pewnie schodzą się aktorzy, którzy za chwilę „wżywać" się będą w postacie „bochaterów", schodzą się beztrośni, śpiewają, snują wątek zwykłych, rozakulisowych ploteczek, tak dalecy od tych wielkich dramatów, nieszczęść i cierpień, które przeżywają „sceniczne postacie", — postacie, które dzięki im, dopiero ujrzą światło, jeżeli nie dnia, to przynajmniej „kinkietów". Wyobraźmy sobie np. Hamleta, wyobraźmy sobie, jakie burze wrzały w jego piersi, ile strasznych zwątpień targało jego serce; wyobraźmy go sobie patrzącego na aktora, „najlepiej" choćby „grającego" Hamleta. Przecież zerwałby się z widowni i krzyczałby, jak „ojciec„ jedna z „sześciu postaci": „to nie prawda, to nie było tak!", a Ofelja możeby się w kułak śmiała ze swej „odtwórczyni", jak „pasierbica" to czyni w sztuce Pirandelli pod adresem „bochaterki", usiłującej „być" nią. Tak! powiecie, ale to przecież niemożliwe, Hamlet taki, jakim go przedstawił Szekspir — nie istniał, to nie „rzeczywista postać", to tylko złuda, to „postać sceniczna". Pirandello przez usta „ojca" protestuje przeciw temu. „Nie my, postacie sceniczne, ale wy! wy, zwykli ludzie, więcej wy dyrektorzy i aktorzy, cały wam teatr jest złudą, a my „postacie sceniczne" jesteśmy rzeczywistością, — rzeczywistością wieczną i niezmienną. Żyjemy, nie cudzym, jak wy, aktorzy życiem, ale życiem własnem, naszem życiem, które nam dał, lub da autor."

Każdy człowiek zmienia się bezustannie, wczorajszy inny był niż dzisiejszy i często mu się złudą wyda po latach, — dzisiejszy takąż złudą będzie dla jutrzejszego. „Król Edyp", „Antygona", „Hamlet" czy „Makbet", nie zmieniają się one i trwają wiecznie, niezmienni, ci sami, rzeczywiści tą niezmiennością swoją.

Mimowoli w uchu dźwięczy dawnego przysłowie: „Vita brevis, ars longa", — „życie krótkie, sztuka długa, wieczna".

To jeden problem, poruszony przez Pirandello, może chaotycznie, w może zbyt trudnej do ujęcia formie, ale niezwykle subtelnie i niezwykle silnie. A teraz problem drugi. Może to i nie problem nawet, może tylko dobra obserwacja życia i głęboka nad nim zaduma. Każdy człowiek, przeżywając c o ś intensywnie, mocno, czy to szczęście jakieś wielkie, czy bezdenną rozpacz i smutek, nosi w sobie jakieś podświadome „aktorstwo". Nie wystarcza mu, że sam, wewnętrznie przeżywa, chciałby to, co treść tego przeżycia stanowi „wygrać", szuka, szuka mimowoli „sceny" i „autora". Przybiera więc pozę, zrazu nieświadomie, potem coraz więcej przejmuje się nią i „gra", gra siebie samego, nie jak aktor kogoś drugiego, ale siebie samego. Z p. X, którego zdradziła żona, z p. Y, którą uwiódł „starszy pan", stają się „zdradzonym mężem", „uwiedzioną dziewczyną", stają się „postaciami", nieomal, że „rolami" i grają przed „teatrum" życia „swoją" sztukę. Pełno wkoło nas tych „postaci scenicznych", takich silnych, wyraźnych, z krwi i mięsa. Błąkają się, szukają autora, autora „nowej sztuki". Znaleźć go nie mogą, więc je Pirandello zaprowadził do teatru, na scenę, może go tam znajdą...

Czy Pirandello, poruszając swe problemy, rozwiązał je? Nie! Rzucił je tylko jak wyzwanie, jako treść dla przyszłych rozważań i przyszłych prób i eksperymentów.

Wskazał drogi nowej komedji, która musi być dopiero napisana.

* * *

Decyzja pokazania naszej publiczności sztuki, a raczej, jak powiedzieliśmy, „scenicznego traktatu" Pirandella, była ryzykowną. Dla tych wszystkich, którzy w teatrze szukają rozrywki po całodziennym zajęciu, była ona może i rozczarowaniem. Rozrywki nie znaleźli, więc albo nudzić się musieli, albo głęboko zadumać — bawić się nie mogli. Bo nie chciał też sztuką swą, zabawić Pirandello publiczności. Chciał, by o tym teatrze, który publiczność tak lubi, dla którego się niejednokrotnie entuzjazmuje, przez godzin kilka pomyślała poważnie, jako o jednym z najważniejszych problemów kulturalnego życia teraźniejszości.

* * *

„Sześć postaci", granych było na scenie naszej, bez zarzutu. Same postacie, w wykonaniu pp. Zbierzchowskiej, Billinżanki, Billińskiej, Tańskiej Tańskiego i Halewicza, fascynowały swą niesamowitością, tajemniczym czarem. Dobrym „dyrektorem" był p. Palański. Role „aktorów, inspicjenta i personelu technicznego", dostrajały się do całości. Na całość znać było wytrawną rękę reżysera p. Knake-Zawadzkiego. M. H.

Dziś dla młodzieży specjalne przedstawienie, które się rozpocznie o godz. 6 i pół wieczorem. Ceny najniższe. Afisz zapowiada „Wesele" Wyspiańskiego, na które wszystkie szkoły wybierają się gremjalnie. Przedstawienie poprzedzone będzie wierszem Wyspiańskiego „Mój testament", który wypowie p. Zdeńka Topolska.

Sroda — Dąbrowa. Nastrojowa i głęboko psychologiczna „komedja do napisania" Pirandella „Sześć postaci scenicznych, poszukujących autora". Początek o godz. 8 wieczorem.

Czwartek — Sosnowiec po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym ukaże się „Sześć postaci scenicznych, poszukujących autora". Sztuka ta, jak w Warszawie i Krakowie, gdzie jest jeszcze na repertuarze, tak i u nas wywołuje mnóstwo różnorodnych komendarzy i dlatego wszyscy powinni ją poznać, gdyż wprowadza ona nowe prądy w literaturze scenicznej.

„Pokojówka szuka miejsca", świetna komedjofarsa wejdzie na repertuar naszej sceny jeszcze przed świętami. Próby odbywają się pod reżyserją Stanisława Knake-Zawadzkiego.

Ofiary.

Na przytułek w Granicy. I komisarjat bez podkomisarjatu 10 mil. 130 tys. marek; „bezimiennie z Będzina" 5 miljonów mk. P. C. ze sklepu Siemensa 1 mil. mk.; Jasia, Wiastus, Basia, Kaziczek Gajewscy i sierotka Marychna Adamczyk z Grodźca 3 kg. cukru i 8 kg. 20 dkg. mąki.

— J. Zaród składa tytułem kary na Instytut gazowy 100 tysięcy marek.

— St. Kraupe, składa marek 5 miljonów na gwiazdkę dla żołnierza w Będzinie.

— Na ochronkę w Granicy M. i S. składają mk. 200 tysięcy.

— Janinka i Staś Siwikowie składają na dzieci w Granicy 1 miljon mkp. (w Iskierce").

— Bezimiennie nagwiazdkę dla żołnierzy garnizonu Zagł. Dąbr. mk. 1 milj. 500 tysięcy.

— Robotnicy kop. hr. Renard składają na nniwersytet ludowy 20 milj. mk. ofiarowane im przez zarząd tow. hr. Renard na uroczystość św. Barbarki.

— Po pięć miljonów marek na przytułek w Granicy, składają Kazimierz Kowalik i Mieczysław Ziółkowski.

— Firma odlewni stali „Woźniak i S-wie na „Wigilję dla żołnierzy" składa mk. 10 miljonów.

— Dla uczczenia pamięci ś. p. Władysława Malinowskiego obywatela m. Sosnowca w 5 tą rocznicę Jego śmierci na biedne dzieci w Granicy 5 milj. marek, na chrześc. t-wo dobr. w Sosnowcu 5 milj. marek składają synowie Bolesław i Zygmunt.

(Ofiary wpłacone bezpośrednio do kasy t-wa).

Z ofiar złożonych na rzecz tw-a opieki nad Górą Zamkową w Będzinie od 29.X. do 30.XI 23 r. Złożono na listy ofiar:

Pp. Borecki 150 tys. mk., Gadomski 3 milj. 750 mk., Gołąb 1 miljon, Kamiński Ludwik 500 tys. mk., Kępiński 1 miljon mk., Kosibowiczowa 2 milj. 365 tys. mk., Kula Stan. 1 milj. 100 tys., Krąkowski 250 tys., Pawlowski Kazim. 4 miljony, Retman 570 tys., Rowiński 500 tys., Woliński Ignacy 1 miljon, Warchołowa 1 miljon 850 tys., Zarzycki 430 tys. mk., Żywociński 2 milj. 700 tys., Kosiński 955 tys., Meter 100 tys., Placek 680 tys., Brzozowski 500 tys., Mańkowski 290 tys., Trenner 200 tys., Opęchowski 1. miljon 50 tys., Błażejewicz 2 miljony 298 tys., Nowakowski 1 miljon 93 tys., Chrościechowski 100 tys., Sągajło 260 tys., Doborżyński 5 miljonów mk., Dobkiewicz 3 milj. 390 tys., Pawłowski Bron. 1 milj. 965 tys., Farjaszewski 878 tys., Nordman 6 milj. 318 tys. 400 mk., Starkiewicz 500 tys. mk., Grzędziński 1 miljon 789 tys., rada miejska m. Czeladzi (przez p. Jurkiewicza) 115 tys., Świrtun 500 tys., Knowiakowski 190 tys., A. Szeligowski 345 tys. mk., Steinhagen 2 miljony, Borowski 250 tys., Rypp 1 miljon mk. i Replińska 800 tys.

Razem	53,731.400 mk.
Podług sprawozd. 1-go	20.373.000 „
Złożono ofiar do dn. 1-go grudnia	74.104.400 „

Zarząd t-wa uprasza o zwrot nieodesłanych dotychczas list i ofiar.

Za uzbierane od polskiego społeczeństwa miejscowego fundusze, prowadzona była w dalszym ciągu naprawa północno-wschodniego narożnika Zamku i odkopują się rumowiska wewnątrz mieszkalnej części Zamku.

Roboty wykonzwane są podług programu zalecanego przez wojewódzki oddział sztuki i kultury, a prace dotychczasowe doznały uznania p. wojewody kieleckiego.

Prezes **St Warchoł.**
Skarbnik **dr. Walewski.**

TELEGRAMY

(Przez telefon.)

Tworzenie nowego rządu.

Warszawa, 17 grudnia.

Dziś rano przybył Thugutt do sejmu i niezwłocznie rozpoczął konferencję z przedstawicielami poszczególnych klubów. Doniosłe znaczenie miała konferencja z przedstawicielami chrz. dem. posłami Korfantym i Hacińskim. Stanowisko chrz. dem. uległo mianowicie w ostatniej chwili pewnej zmianie, a mianowicie, stanowisko to w pewnym wypadku gotoweby było udzielić poparcia rządowi pozaparlamentarnemu, z tem jednak zastrzeżeniem, że możliwie jak najprędzej uczynione będzie wszystko, aby rząd ten sparlamentaryzować. Pozatem chrześc. dem. uzależniła stanowisko swe od stanowiska, które zajmie, w o b e c usiłowań Thugutta, klub „Piasta". Wobec tego oświadczenia Thugutt udał się do prezydjum rady ministrów o godz. 12 i zainterpelował Witosa, jakie jest ostateczne stanowisko klubu „Piasta" względem jego poczynań. Witos odpowiedział, że nie jest szefem stronnictwa, ani klubu i wobec tego niczego o tem powiedzieć nie może. Dodał jedynie, że na dziś, na godz. 4 po poł. zwołano plenarne posiedzenie klubu „Piasta" na którem sprawa ta zostanie zadecydowana.

W związku z tem należy się spodziewać, że pos. Thuguttowi uda się w terminie 48 godzin, wyznaczonym mu przez prezydenta Wojciechowskiego do stworzenia gabinetu, wywiązać się z powierzonej mu misji. W przeciwnym razie pos. Thugutt musiałby na ręce prezydenta Rzeczypospolitej zrzec się misji tworzenia nowego gabinetu.

W związku z konferencjami na tle tworzenia nowego rządu, wyznaczone na dziś plenarne p

siedzenie sejmu zostało odroczone. Nie odbyły się również zapowiedziane na dziś posiedzenia komisji ochrony pracy i skarbowej.

Audjencja posła polskiego u papieża.

Rzym, 17 grudnia.

Według otrzymanych tu wiadomości poseł polski przy Watykanie, Skrzyński, był wczoraj na 1-godzinnem posłuchaniu u papieża, w czasie którego omawiano aktualne sprawy polskie, a przedewszystkiem sprawy dóbr martwej ręki.

Bankiet polsko-węgierski.

Kraków, 17 grudnia.

Odbył się tu wczoraj bankiet, wydany przez nowego posła węgierskiego na cześć tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej. Na bankiecie tym obecnie były władze krakowskie, ks. biskup Sapieha i członkowie poselstwa węgierskiego.

Strajk bankowców.

Cieszyn, 17 grudnia.

Wybuchł tu strajk ekonomiczny pracowników bankowych. Jako powód wybuchu strajku podają bankowcy fakt, że banki odmówiły im wypłaty dodatku drożyźnianego.

Wypadek automobilowy p. Clemenseau.

Paryż, 17 grudnia.

Wczoraj wieczorem b. premjer Clemenseau uległ wypadkowi, jadąc samochodem. Samochód rozbił się o przydrożne drzewa. Clemenseau został poważniej raniony. Po doraźnem opatrzeniu go w szpitalu Saint Germain, przewieziono go do domu.

Odpowiedź Francji na notę niemiecką.

Paryż, 17 grudnia.

Ogłoszono tu urzędownie odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką, w której rząd ten oświadcza, że gotowy jest ponowić rokowania z Niemcami, ale z góry odrzuca bezwzględnie wszelkie próby uregulowania sprawy odszkodowań niezgodne z postanowieniami traktatu wersalskiego.

Konferencja małej ententy.

Bukareszt, 17 grudnia.

Komunikat urzędowy ogłasza program styczniowej konferencji małej ententy, która się ma odbyć w Belgradzie. Według tego programu dojdzie do wspólnego wystąpienia w sprawach ekonomicznych Polski, Rumunji, Jugosławji i Czech.

Rewizja w przedstawicielstwie sowieckim w Genui.

Rzym, 17 grudnia.

W Genui przeprowadziły władse rewizję w gmachu sowieckiej misji handlowej. Powodem rewizji było wykrycie spisku komunistycznego, który pozostawał w bliskim kontakcie z przedstawicielstwem sowieckiem.

(Godzina 2-ga w nocy).

Fiasko misji Thugutta.

Warszawa, 17 grudnia.

O godzinie 4 i pół popołudniu zebrał się klub „Piasta". Obrady zagaił Witos, który oświadczył, że klub mógłby się oświadczyć pod pewnymi warunkami tworzenia gabinetu przez Thugutta, o ile zgodziłby się na to również klub chrześcjańskiej demokracji. Oświadczenie to wywołało pewną opozycję w klubie. Przeciw koncepcji Witosa przemawiali posłowie: Bednarczyk, Nawrocki i Dąbrowski.

Po dłuższej dyskusji uchwalono poprzeć tworzenie rządu przez Thugutta.

W tym samym czasie obradował klub chrześc. dem. który uchwalił stanowczo sprzeciwić się zabiegom Thugutta około tworzenia rządu pozaparlamentarnego, przedewszystkiem ze względu na jego skład personalny. Tymczasem bawił Thugut w Sulejówku, gdzie uzyskał od marsz. Piłsudskiego zgodę na objęcie teki mistra spraw wojskowych.

Po powrocie do Warszawy o godz. 7 zakomunikowano mu uchwały klubów „Piasta" i chrześc. demokr. Na skutek tych uchwał Thugutt odbył konferencję z komisją porozumiewawczą lewicy, poczem udał się do Belwederu, gdzie zrzekł się misji tworzenia gabinetu. Prezydent Wojciechowski przyjął to zrzeczenie się do wiadomości. Tak się zakończył 4 dzień przesilenia. Jutro rano spodziewane jest desygnowanie przez prez. Wojciechowskiego nowego męża zaufania. Dziś wieczorem w kuluarach sejmowych wymieniano, jako ewentualnych kandydatów na premjera: Wład. Grabskiego i Ant. Ponikowskiego.

Wyrównanie pensji inwalidzkich.

Warszawa, 17 grudnia.

Ministerjum spraw wojskowych wydało okólnik o doliczeniu do pensji inwalidzkich dodatku drożyźnianego w sumie 152 proc., jako dodatku za listopad, a także 80 proc. za październik. W ten sposób pensje inwalidów wojennych zostały wyrównane.

Stan zdrowia arcyb. Cieplaka.

Warszawa, 17 grudnia.

Według wiadomości z Moskwy, stan zdrowia arcyb. Cieplaka, więzionego przez bolszewików w ostatnich czasach znacznie się polepszył.

Rada handlowo-przemysłowa.

Warszawa, 17 grudnia.

Dziś zakończono tu obrady rady handlowo-przemysłowej. Sformułowano szereg postulatów, dotyczących ochrony celnej, zniesienia podatku obrotowego od tranzakcji eksportowych i wprodzenia ulg w taryfach kolejowych. Przedstawiciel ministerjum przemysłu i handlu Dąbrowski przyrzekł radzie poprzeć jej postulaty.

Po wyborach w Grecji.

Ateny, 17 grudnia.

Wybory w całym kraju zakończyły się zupełnie spokojnie. Ogółem wybrano: 120 republikanów 250 liberałów nierepublikańskich. Król przyjął na posłuchaniu pułk. Plaspirasa, który wyraził gotowość współpracy z Venizelosem. Król zapewnił przytem, że w walkach politycznych zachowa stanowisko ściśle neutralne.

Zydom każą nosić „żółtą łatę".

Budapeszt, 17 grudnia.

Na uniwersytecie budapesztańskim rozgorzała namiętna walka zmierzająca do usunięcia studentów-żydów z uczelni.

Stowarzyszenia studenckie, należące od organizacji mianującej się ochroną rasy węgierskiej, napadły w sposób brutalny swych kolegów żydów, zmusiły ich do opuszczenia sal wykładowych, a następnie uchwaliły rezolucję, domagającą się: 1) zaprowadzenia żydowskiego ghetta, 2) zmuszenia żydów do noszenia na ręce żółtych opasek, czemby się odrózniali od reszty ludności, 3) uniemożliwienia żydom studjów w wyższych uczelniach.

Podczas zażartej bitwy w obrębie uniwersytetu zostało z jednej i z drugiej strony zranionych kilkunastu studentów.

Ruch antysemicki na Węgrzech przybiera bardzo ostre formy.

Cicha aneksja.

Paryż, 17 grudnia.

Matin donosi, że Anglja w zupełnej cichości zamknęła wszystkie wejścia do kontynentu antarktycznego i zaanektowała wszystkie nowo odkryte w tamtych stronach zatoki wraz z biegunem południowem. Odnośny dekret opublikowany został jedynie tylko w organie rządowem na wyspach falklandzkich. Te dyskretne operacje, dodaje dziennik nie poprzedziły żadne rokowania międzynarodowe.

Pogoda na dziś.

Pogoda zmienna, przejściowe opady, chłodniej, silne wiatry zachodnio-północne.

Giełda.

Warszawa, 17 grudnia

Dolary — 5.800.000.
Funty — 25.390.000.
Franki szwajc. — 1.020.000
Franki franc. — 307.000.
Liry włoskie — 250.000
Korony czes. — 169.000.
Korony aust. — 81.65
Bony złote — 900.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.
Gdańsk, 17 grudnia.
(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 5.80
1 miljon mkp. — 1.30.

Z rynku mięsnego.

Warszawa, 17 grudnia

Podaż wieprzy i wołów na sobotnim targu była wystarczającą. Zrzeszenie kupców handlujących trzodą chlewną, końmi, rogacizną

Rozkład jazdy

pociągów osobowych odchodzących i przychodzących na st. Sosnowiec od 1-go czerwca 1923 r.

Odchodzą:

Do Granicy: 0.45, 4.48, 8.45, 16.55 20.05;
„ Ząbkowic: 2.00, 15.10, 19.25;
„ Częstochowy: 5.05, 11.55, 13.20, 18.25;
„ Warszawy gł.: 7.28, 10.17 (posp.), 22.15;
„ Łodzi kal.: 23.05;
„ Dęblina: 2.40;
„ Warszawy gdańskiej przez Dęblin: 16.15;
„ Warszawy głów. przez Dęblin: 23.30 (posp.);
„ Katowic: 4.49, 6.38 (posp.,) 7.10, 7.36, 10.00, 11.35, 13.05, 13.50 14.50, 16.41 (posp.), 18.10, 19.12, 21.27, 22.40;
„ Zawiercia: 9.25.

Przychodzą:

Z Granicy: 4.20, 8.15, 12.20, 23.25;
„ Ząbkowic: 1.12, 19.00, 21.22;
„ Częstochowy: 11.20, 14.45, 18.00 20.30;
„ Warszawy głów.: 7.30, 16.36 (posp.) 22.35;
„ Łodzi kal.: 4.40;
„ Dęblina: 1.45;
„ Warszawy gdańsk. przez Dęblin: 13.40;
„ Warszawy główn. przez Dęblin: 6.33 (posp).
„ Katowic: 6.50, 7.23, 9,20, 10.12 (pospieszny), 11.50, 13.15, 15,05, 16.10, 18.22, 19.21, 21.00, 22.10, 23.00, 23.23;
„ Zawiercia: 13.00.

Stacja Sosnowiec Rad.

Odchodzą:

Do Kazimierza: 6.05, 14.25, 17.35, 21.15.

Przychodzą:

Z Kazimierza: 7.45, 15.35, 19.35, 22.50.

i drobiem przedstawili nowy cennik, obowiązujący od dnia dzisiejszego 15 b. m. I tak cena wieprzy żywej wagi I gatunku wynosi — 365 tys. mk. za funt, II gat. — 330 tys. mk., III gat. III gat. 300 tys. mk.

Do powyższych cen jako hurtowych dodane zostaje jeszcze 25 proc. jako kosztów i zysku detalicznego, co podniesie cenę przeciętnie od 400 tys. do 450 tys. mk. na funcie. Mięso wołowe: za funt zadniego od 330 tys. do 360 tys. mk., koszerne od 250 tys. do 500 tys. mk., otoki od 300 do 500 tys. mk., podroby od 200 do 300 tys. mk.

Do cen tych jako hurtowych dochodzi 10 do 15 proc. jako zysk detaliczny.

AKCJE

(w tys. marek polskich).

Bank Dyskontowy 4.000
„ Handl. 4.100.
„ Handl. i Przem. 1.100.
„ Kredyt. w Warsz. 1.300.
„ Powsz. Kredyt. 90.
„ Zachodni 2.100.
„ Zjedn. Ziem. Pol. 925
„ Zw. Sp. Zarobk. 4.200.
„ Zw. Ziem. 400.
Puls 340—410.
Chodorow 6.600.
Czersk 750.
Częstocice 4.200 (1); 4.250 (2); 4.600 (3). 5.000 (4); 5.200.
Węgiel 7.000 (1), 7.200 (2); 7.350 (3); 7.600.
Modrzejów 13.250.
Norblin 1.150 (1); 1.250 (2); 1.775.
Rudzki 1.880(1); 1.925(2); 2.050(3)
Cukier 5.900 (3); 6.000.
Lazy 225.
Firley bez praw.
Drzewo 665.
Cegielski 980.
Fitzner 7.650.
Lilpop 850.
Ostrowieckie 18.500.
Polski Lloyd 30.
Parowozy 750.
Pocisk 775.
Starachowice 4.125.
Trzebinia 800.
Ursus 755.
Zieleniewski 22.500.
Zawiercie 425.000.
Zyrardów 387.500.
Borkowski 1.050.
Jabłkowscy 255.
Zegluga 232,5.
„ VII 210.
Cmielów 1.150.
Elektr. 2.450.
Kabel 1.250.
Klucze I. 1.325.
Polska Nafta 975.
Nobel 1.275.
Nobel VI. 1.175.
Spirytus 3.850(2); 4.000(3); 4.200.
Tkanina 170.
Suchedniów 3.400.
Skory 120.
Synd. Rol. 1.800.
Haberbusch 5.100.
Siła i Swiatło 1.100.



Redaktor W. Monsiorski.
Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1